

POLICYJNY GŁOS MAZOWSZA

ISSN 1641 – 2075



Nr 9 (24)
Wrzesień 2002 r.

Miesięcznik Mazowieckiego Garnizonu Policji

**Musimy nadążać za
zmianami**

- rozmowa z nadinsp.

Wiesławem Stachem

Komendantem

**Wojewódzkim Policji z/s
w Radomiu**

**Zatrzymanie sprawców
brutalnego napadu na stację
benzynową w Radomiu**

KPP Sokołów Podlaski

Kontrabanda w Płocku

TACHOGRAF

**- mł. insp. Ryszard Zieliński
radzi**

**Sekty - gdzie szukać
pomocy?**

Ucieczka z oceanu

Santana - Supernatural

**Zemsta - w kinach
już od 4 października!**



Po wielu latach nareszcie zmieniło się wejście do budynku Komendy Wojewódzkiej Policji w Radomiu. Odstępującą dyżurkę zastąpiła nowoczesna recepcja, spełniająca wymogi biura XXI wieku. Niepotrzebny był nawet żaden specjalny program. Wystarczyło świeże spojrzenie, poczucie estetyki i szybka decyzja. Decyzja, która jest wyrazem szacunku zarówno dla pracowników, jak i odwiedzających komendę interesantów. Teraz wszystkim nam przyjemniej tu pracować i ułatwiać nieraz trudne sprawy. (ag)

JESTEŚMY Z WAMI OD DWÓCH LAT!

Pismo rozprowadzane jest bezpłatnie. Nakład 1200 egzemplarzy.



Grębków, pow. Węgrów, 24.08.2002, godz. 7:05 - Mieszkaniec miejscowości Kopcie, pow. Grębków, powiadomił że została zamordowana jego żona, Wacława N. Do zdarzenia doszło po godzinie 5:20, gdy w okno zapukał ktoś nieznamy. Wtedy Wacława N. wstała, ubrała się i wyszła do prowadzonego przez oboje emerytów baru, oddalonego o 80 metrów od domu mieszkalnego. Przypadki wychodzenia do tego baru zdarzały się już wcześniej, ponieważ znajomi małżeństwa N. potrzebowali czasem różnych artykułów, więc nie wzbudziło to podejrzeń jej męża. Gdy zgłaszający zaczął się niepokoić, poszedł do baru i okazało się, że w piwnicy na zapleczu leżą zwłoki jego żony. Została ona zamordowana przy pomocy ostrego narzędzia, miała ranę ciętą na szyji. Czynności podjęte przez policjantów z KPP Węgrów i z Wydziału Kryminalnego Mazowieckiej KWP z/s w Radomiu, pozwoliły na zatrzymanie sprawcy zabójstwa jeszcze tego samego dnia, tzn. w sobotę wieczorem. Sprawcą zabójstwa jest zatrzymany o 21:30 23-letni mężczyzna.

Pułtusk, ul. Poziomkowa, 25.08.2002r. godz. 1:00 - Policjanci zatrzymali czterech sprawców w wieku 40, 31, 20 i 51 lat, którzy po wyważeniu okna wtargnęli do budynku mieszkalnego. W mieszkaniu bandyci pobili gumową rurką 15-letniego chłopca zmuszając tym jego rodziców do wydania posiadanych

pieniędzy. Wszyscy sprawcy zostali osadzeni w PIZ.

Nowy Dwór Mazowiecki, 19.08.2002, godz. 14:00 - Dwaj mężczyźni wtargnęli do mieszkania niepełnosprawnego HR (zam. ul. Kościuszki) i bijąc poszkodowanego jego własną, metalową kulą inwalidzką chcieli wymusić pieniądze. Interweniujący policjanci zatrzymali jednego ze sprawców, który był znany poszkodowanemu. Sprawcy przestępstwa nie osadzono w areszcie ze względu na brak zgody lekarza. Gdy przestępca ten stanął przed obliczem prokuratora, przesłuchany wyjawia dane drugiego sprawcy tego odrażającego przestępstwa.

Radom, ul. Kasandry, 18.08.2002r. godz. 14:30 - Policjanci KMP Radom wspólnie z policjantami z KWP realizując posiadane informacje zatrzymali sprawców wymuszenia okupu za skradziony samochód Volkswagen Transporter. Zatrzymani (26 lat i 29 lat) to mieszkańcy Radomia. Policjanci ustalili miejsce przechowywania samochodu i po wykonaniu oględzin odzyskany samochód zwrócono właścicielowi. Samochód ukryty został w stodole. Policjanci zabezpieczyli również fiata, którym poruszali się zatrzymani złodzieje. Zatrzymanych osadzono w policyjnym areszcie.

Promna, pow. Białobrzegi, 14.08.2002, godz. 9:00 - Policjanci z KPP Białobrzegi, po zawiadomieniu przez sprzedawczynię jedne-

go ze sklepów, zatrzymali dwoje mieszkańców Warszawy (Miroslaw W - 48 lat i Małgorzata K. - 42 lata), którzy wprowadzili do obiegu fałszywy banknot o nominale 20 zł. Zatrzymani mieli przy sobie jeszcze 35 takich fałszywych banknotów. Decyzją sądu oboje zostali aresztowani na dwa miesiące. Celem aresztu i prokuratorskich przesłuchań będzie wydobycie danych osób od których zatrzymani nabyli te fałszywe banknoty.

Stara Biała, pow. Plock, 13.08.2002, godz. 21:00 - W sklepie spożywczym 17-latek, używając siły fizycznej wobec sprzedawczyni ukraść kasę fiskalną, bilety i karty telefoniczne. Straty na łączną kwotę ok. 8000 zł. Sprawcę wkrótce zatrzymali policjanci z Płocka. Odzyskano uszkodzoną kasę, 17000 zł i 6 kart telefonicznych. Sprawca osadzony w areszcie do dyspozycji sądu.

Plock, ul. Przemysłowa, 30.07.2002r. godz. 13:30 - Policjanci z KMP w Płocku ujawnili, że w zaparkowanych dwóch samochodach marki Nysa znajdują się papierosy i alkohol różnych gatunków ze znakami skarbowymi Rosji, Białorusi Ukrainy. Zabezpieczono blisko 3 tys. sztuk paczek papierosów i ponad 450 sztuk butelek z alkoholem różnej pojemności. Policjanci zatrzymali dwóch obywateli Armenii w wieku 20 i 34 lata i osadzili ich w policyjnym areszcie.

(tk) (ag)

Radomscy policjanci zatrzymali łącznie osiem osób podejrzanych o udział w napadzie na stację benzynową przy ulicy Warszawskiej w Radomiu. Do napadu doszło w piątek, **23.08.2002r, ok. godz. 1:35**. Dwaj zamaskowani kominiarkami przestępcy, uzbrojeni w broń palną, wtargnęli na stację paliw „Orlen” przy ul. Warszawskiej i po sterroryzowaniu obsługi pistoletem i tasakiem, zażądali wydania utargu. Sprawcy ukradli 100 zł i karty telefoniczne, tzn. wszystko co akurat było w kasie, uznali jednak, że to mało i zaczęli bić i kopać pracowników, a po pewnym czasie jeden z bandytów zaczął strzelać do swych ofiar. Jeden z mężczyzn ma przestrzeloną rękę, a drugi został postrzelony w bark i w głowę, w okolicy potylicy; kula utkwiała w mózgu. Jego życie podtrzymywała aparatura, lecz po tygodniu zmarł.

Natychmiast po zgłoszeniu, około godz. 1:40, oficer dyżurny zarządził blokadę dróg w Radomiu. Kilkanaście minut później, podczas kontroli drogowej przy skrzyżowaniu ulic Żółkiewskiego i Chrobrego, policjanci zaczęli wnikliwie sprawdzać jednego z pasażerów zatrzymanego samochodu. Podczas sprawdzania jego personaliów przez radiostację zaczął on nagle uciekać. Policjanci w pościgu za uciekającym mężczyzną, pamiętając o brutalnym napadzie sprzed kilkunastu minut, oddali trzy strzały ostrzegawcze i jeden celny do uciekającego. Strzał spowodował przestrzelenie bio-

dra uciekiniera, który jak się okazało miał powody do ucieczki: fałszywy dowód i poszukiwanie listem gończym do odbycia kary za rozbój (wyrok więzienia cztery i pół roku za napad w Radomiu na obywatelkę Niemiec). Mężczyzna ten pod eskortą został przewieziony do szpitala więziennego w Warszawie, ale nie miał on związku z nocnym napadem.



Czynności natychmiast podjęte przez policjantów z Sekcji Kryminalnej KMP w Radomiu, przy udziale policjantów z Wydziału Kryminalnego Komendy Wojewódzkiej, pozwoliły na zatrzymanie pierwszego z podejrzanych już w sobotę o godzinie 14:00. Jest nim 22-letni mieszkaniec Radomia, karany za rozbój, który przebywał na warunkowym zwolnieniu z zakładu karnego. Kolejne godziny to kolejne setki czynności, przesłuchań i analiz. Już w poniedziałek pętla obławy zaczęła zaciśkać się wokół drugiego ze sprawców. Ukry-

wał go jego wspólnik i obaj zostali zatrzymani w poniedziałek w samo południe, przed jednym z supermarketów. Ponadto policjanci zabezpieczyli samochód, którym poruszali się zatrzymani i dwie porcje marihuany.

Do czwartku radomska policja łącznie zatrzymała osiem osób, które są zamieszane w napad na stację paliw, tzn. brały w nim udział bądź składały fałszywe zeznania i dawały alibi sprawcom. Wśród zatrzymanych jest również 40-letnia kobieta, której zadaniem było skłonienie pracownika stacji do otworzenia drzwi. Kobieta tuż przed napadem kupowała piwo i pozostawiła niedomknięte drzwi. Za nią wtargnęło dwóch napastników, dwóch kolejnych pilnowało wejścia. Rozwój sytuacji spowodował, że przestępcy użyli broni, a kobieta udawała ofiarę napadu. W toku dalszego śledztwa pojawiły się kolejne wątki wskazujące na udział tej grupy przestępczej w innych napadach z bronią w rękę.

Policjanci, których praca w największym stopniu przyczyniła się do wykrycia sprawców napadu, otrzymali nagrody od Komendanta Głównego Policji generalnego inspektora Antoniego Kowalczyka. Nagrody od nadinsp. Wiesława Stacha, Komendanta Wojewódzkiego Policji z/s w Radomiu i komendanta miejskiego podinsp. Mieczysława Romla otrzymali również inni policjanci, których trud złożył się na ten sukces radomskiej Policji.

Tadeusz Kaczmarek

Musimy nadążać za zmianami

- rozmowa z Komendantem Wojewódzkiej Policji z siedzibą w Radomiu, nadinspektorem Wiesławem Stachem.

— **Panie Komendancie, jak Pan ocenia podległy mazowiecki garnizon i jak wypadamy na tle innych jednostek w kraju?**

— Od czasu gdy zostałem powołany na stanowisko Komendanta Wojewódzkiej Policji zetknąłem się już z wieloma sprawami i sytuacjami. Na pewno należy oddać dużo szacunku mazowieckim policjantom za ich wkład pracy w podnoszenie bezpieczeństwa na Mazowszu. Oczywiście ambicją kierownictwa komendy wojewódzkiej jest takie stymulowanie policjantów naszego garnizonu, abyśmy byli coraz lepsi. W niektórych kategoriach przesunęliśmy się z ostatnich miejsc na czołowe, na przykład we wprowadzaniu danych do systemu AFIS. Przynosi tutaj efekt wzmożony nadzór nad tym zagadnieniem, za co należą się słowa podziękowania m.in. naczelnikowi Laboratorium Kryminalistycznego i nadzorującemu pion policji mojemu zastępcy oraz oczywiście komendantom powiatowym.

— **Bardzo trudną rolą przełożonego jest rozsądzenie kiedy ma stanąć w obronie policjanta, a kiedy zasługuje on rzeczywiście na karę.**

— W sytuacjach kiedy mamy wątpliwości, czy działanie policjanta jest słuszne, czy też nie, należy zawsze zachować zasadę domniemania niewinności i czekać na określone wyjaśnienia okoliczności zdarzenia. Do momentu, kiedy nie mam jeszcze wniosków

wypracowanych przez Inspektorat lub inne służby, traktuję danego policjanta jako niewinnego. Niestety, zdarzają się również sytuacje bulwersujące, w tym prowadzenie pojazdów po spożyciu alkoholu i wynikające z tego kolizje i wypadki drogowe. W takim



przypadku każdy policjant musi mieć świadomość, że jedynym rozwiązaniem jest jego odejście ze służby.

— **Podjęcie decyzji strategicznych na poziomie komendanta wojewódzkiego to nie tylko dostosowywanie struktur organizacyjnych do oczekiwań społecznych, ale również np. wybór odpowiedniej, najbardziej użytecznej w służbie technologii.**

— My również musimy nadążać za szybko postępującym rozwojem technologicz-

nym. Rozpoczęliśmy już prace nad unowocześnieniem wojewódzkiego i miejskiego stanowiska dowodzenia, które pod pewnymi względami będą jednolite. Wiąże się to z przystosowaniem odpowiednich pomieszczeń i przeniesieniem do nich właściwych służb. Trwają prace projektowe i testowanie nowych technologii, przy czym rzecz jasna najważniejsze są jednolite standardy oraz kompatybilność wewnątrz Policji i z innymi służbami ratowniczymi. Zmieniamy strukturę Komendy Miejskiej Policji w Radomiu, biorąc pod uwagę przede wszystkim oczekiwania mieszkańców tego miasta. Opracowujemy również długofalowy program polityki kadrowej, uwzględniający nasze potrzeby, stan faktyczny oraz możliwości wynikające z czynników zewnętrznych. Wnioski z tego wynikające pozwolą nam podejmować decyzje kadrowe w najbliższym czasie.

— **Okazuje się, że nie wszyscy policjanci mają zrozumienie dla systemu wykorzystującego śledzenie satelitarne. Tych kilka radiowozów wyposażonych w moduły GPS najczęściej stoi na parkingu komendy miejskiej.**

— To zupełnie zrozumiałe, że policjanci woleliby uniknąć takiej formy kontroli, ale nadzór techniczny jest przyszłością każdej policji. To nie tylko bezpieczeństwo funkcjonariuszy, ale i bardziej ekonomiczne i sprawne wykorzystanie posiadanych przez nas sił. System monitorowania i alarmowania pozwala na natychmiastową reakcję i przyście z pomocą zagrożonej załodze radiowozu.

Rozmawiał: Tadeusz Kaczmarek

Do kolegów policjantów członków IPA regionu Mazowsze

Szanowni Państwo!

Dzięki Waszej inicjatywie 10 lat temu polska Policja dołączyła do światowej policyjnej rodziny. Powołanie Polskiej Sekcji tej największej profesjonalnej organizacji Policji działającej na świecie, jaką jest IPA, postawiło przed polską Policją wiele nowych zadań, ale dało też nowe możliwości i szanse do wykorzystania.

Minione 10 lat to bardzo trudny okres dla funkcjonowania polskiej Policji, która w nowej rzeczywistości musiała stworzyć swoje struktury niemal od początku. Wtedy też jednym z najważniejszych celów stało się odzyskanie zaufania i poparcia społecznego.

Przyjęcie polskich policjantów do grona funkcjonariuszy z całego świata stało się dowodem na to, że jesteśmy godni zaufania i że wraz z następującymi zmianami w naszym kraju dynamicznie

zmienia się także nasza formacja, stając się ważnym partnerem na arenie międzynarodowej.

Wstąpienie w szeregi „ipowców” było także ważne dla samych policjantów, którzy często boleśnie odczuwali zachodzące zmiany i wielokrotnie byli zmuszani dowodzić swojej wartości. Współpraca i wymiana doświadczeń z policjantami z innych krajów uświadomiła im, że ich umiejętności i dokonania wcale nie są mniejsze niż ich kolegów z zagranicy. To z kolei pozwoliło im uwierzyć we własne siły i dało motywację do dalszej aktywnej pracy na rzecz polskiej Policji.

Dlatego też z okazji 10 rocznicy powstania Polskiej Sekcji IPA przede wszystkim pragnę Państwu pogratulować tej inicjatywy i ważnych korzyści jakie przyniosła polskiej Policji. Sądzę, że Państwa działalność na stałe wpisała się w otaczającą nas rzeczywistość, a co najważniejsze stała się ważnym forum wymiany doświadczeń, źródłem cennych inicjatyw i centrum integrującym polskich funkcjonariuszy.

Życzę Państwu dalszych sukcesów oraz jak największej liczby członków, do których i ja od niedawna się zaliczam. Życzę także wielu nowych inicjatyw, które pozwolą na świecie stworzyć wizerunek polskiej Policji jako formacji nowoczesnej, dynamicznie rozwijającej się i skutecznie stojącej na straży bezpieczeństwa Polaków.

Członków IPA dzielą granice, a przestępczość występująca w ich krajach ma różny rozmiar i charakter, znacznie silniej łączy ich jednak wspólna walka ze złem i szacunek do prawa.

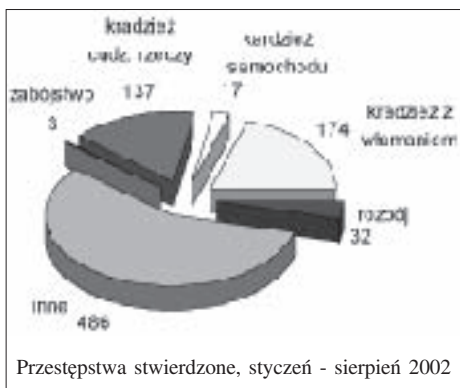
*nadinsp. Wiesław Stach
Komendant Wojewódzkiej Policji z siedzibą w Radomiu*

Sokołów Podlaski położony jest na północno-wschodnich krańcach Wycieczny Siedleckiej i zachodnim skraju Równiny Sokołowskiej. W 1424 roku z rąk Wielkiego Księcia Litewskiego Witolda, Sokołów otrzymał prawa miejskie. Dzieje tego miasta były bardzo burzliwe. Właścicielami miasta były rody Kisków i Radziwiłłów, a następnie Kleofas Ogiński. Ważnym wydarzeniem w dziejach miasta była wizyta Króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, wracającego z Sejmu Rozbiorowego w Grodnie.

Miasto leży w odległości 100 km od Warszawy. Przez miasto wiedzie ważny szlak drogowy na Pojezierze Mazurskie. Obecnie miasto liczy około 20 tysięcy mieszkańców. Na terenie powiatu sokołowskiego usytuowany jest wzdłuż rzeki Bug, Nadbużański

Park Krajobrazowy.

W Sokołowie Podlaskim i okolicy znajdują się wiele miejsc i zabytków, które warto zobaczyć. Są to m.in. Muzeum Walki i Męczeństwa w



Treblince, pomnik ks. gen. Stanisława Brzóska, przywódcy powstania styczniowego z 1863 roku w Sokołowie Podlaskim, pałac neogotycki w Patrykozach i Pałac Krasieńskich w Sterdyni.

Komenda Powiatowa Policji

Budynek Komendy Policji znajduje się w centrum miasta, przy drodze krajowej nr 62. Jednostką kieruje podinsp. Krzysztof Śledź wraz z I Zastępcą kom. Andrzejem Minarczkiem. W Komendzie Powiatowej Policji zatrudnionych jest 106 policjantów oraz 22 pracowników cywilnych. W ciągu 8 miesięcy br. ogółem na terenie powiatu zaistniało 849 przestępstw. Jest to liczba mniejsza o ok. 10% od liczby przestępstw zaistniałych w roku ubiegłym. Wykryto 672 przestępstwa uzyskując wykrywalność na poziomie 78,2%.

Ciekawsze sprawy

- W lutym br. policjanci zostali poinformowani o przywiezieniu do szpitala młodej dziewczyny z raną postrzałową poślodka. Próby przesłuchania jej nie odnosiły skutku przez pierwsze godziny, ponieważ uszkodzona co chwila ślabła i podawała inne wersje wydarzeń. Czynności operacyjne doprowadziły do ustalenia drugiego uszkodzonego - instruktora nauki jazdy. Ustalono, iż wymienieni wieczorem razem pojechali do lasu, gdzie do stojącego samochodu podszedł właściciel lasu, żądając by ci natychmiast z niego odjechali. Bezowocne pertraktacje zakończyć mogły się bardzo tragicznie, gdyż napastnik strzelił dwukrotnie, raniąc dziewczynę w pośladek, instruktora zaś w ramię. Strzelił z samodzielną broni, tzw. długopisu na po-

ciski z KBKS-u. Sprawcę aresztowano i postawiono zarzut usiłowania podwójnego zabójstwa, odzyskanie 2 jednostki broni oraz ok. 180 sztuk amunicji.

- Policjanci Zespołu dw z PG uzyskali informacje, z których wynikało, iż lekarze spółki weterynaryjnej badającej mięso w sokołowskich Zakładach Mięsnych dokonali oszustwa, poprzez fałszowanie godzin badań mięsa, w celu wskazania usługi rzekomo wykonywanej na rzecz ich prywatnej spółki. W oparciu o analizę kilku tysięcy dokumentów m.in. faktur, dokumentów magazynowych, protokołów stwierdzenia wad jakości, książki ewidencji ruchu pojazdów oraz zeszytu badań potwierdzono proceder oszustwa. Zarzuty wyłudzenia kwoty nie mniej niż 99 tys. złotych na szkodę sokołowskich ZM-nych przedstawiono 7 lekarzom weterynarii. Prokurator Rejonowy zastosował wobec nich środek zapobiegawczy w postaci poręczenia majątkowego na łączną kwotę 100 tys. złotych.

W chwili obecnej trwają czynności procesowe w stosunku do tych samych lekarzy, działających w ramach innej spółki, o wyłudzenie od Powiatowego Lekarza Weterynarii kwoty 80 tys. złotych i usiłowanie wyłudzenia kwoty 160 tys. złotych, rzekomo za badanie mięsa, którego w rzeczywistości lekarze ci nie dokonywali. Łada dzień w sprawie tej zostaną przedstawione zarzuty i zastosowane środki zapobiegawcze.

kom. Andrzej Minarczuk



Treblinka – historia ...

Przeraził pisk hamulca parowozu rozdziera ciszę leśnego pustkowia. W jednej chwili miejsce to stało się gwarne, wręcz tłoczne. Z wagonów siłą wypychani są ludzie. Mężczyźni na lewo, kobiety z dziećmi na prawo. Nie do wszystkich dociera świadomość, że nastąpił koniec podróży. To tu ma dopełnić się, na niemiecki sposób, ostateczne rozstrzygnięcie kwestii żydowskiej. Bici, odarci z godności, poniewierani i popychani prosto z rampy prowadzeni są kamienną drogą w stronę komór gazowych. Gęsto padają strzały, tłumiąc każdą formę nieposłuszeństwa. Fryzjer, grabież kosztowności, upychanie w komorze gazowej. Co roślejszych i silniejszych esesmani wyławiają do usuwania zwłok i prac remontowych. Nieraz świeży transport czeka na swoją kolejkę wśród krzyków i lamentów konających w komorach ludzi. Tak działo się codziennie przez ponad rok od lata 1942 do jesieni 1943 roku. Codziennie transport ok. 60 wagonów, w nich po około 100 osób. Garstka tych, co przeżyli, opisuje w sposób trudny dla nas do

wyobrażenia, to co widzieli i to przed czym cudem zdołali ująć. Potwierdzona przez Główną Komisję Ścigania Zbrodni Hitlerowskich liczba ofiar to 800 tys. Treblinka – słowo to paraliżuje normalny tok myślenia. Oznacza bowiem męczeńską śmierć w komorze gazowej.

... i terazniejszość

Cisza i szum sosnowych drzew koją ucho każdego, kto wysiadzie z samochodu na parkingu Muzeum Walki i Męczeństwa w Treblince. Wrześniowe popołudnie, za chwilę przyjedzie grupa młodzieży z Izraela. Rutynowe działania, radiowóz w miejscu widocznym, penetracja terenu. Nie jesteśmy sami. Przed nami robi to oficer pirotechnik z Policji izraelskiej - Szymon. Nie robi nic innego niż my. Mówię mu przez tłumacza, że chciałbym z nim porozmawiać. Gwałtownie zastrzega, żadnych danych o nim, o szkoleniu, wywiadzie. Najpierw mówi o sobie. Pracuje w Policji 16 lat. Od zawsze jako pirotechnik. Lubi przyjeżdżać do Polski. Nie miał żadnych kontaktów z polską Policją. Pytam go, czy nie męczy go ciągła czujność, wszędzie gdzie jest. Ze śmiechem

odpowiada, że zdążył się już przyzwyczaić. Jest prawie pewien, że wróci jeszcze do Polski z kolejną grupą turystów. Bystrzy się natomiast, gdy - by przełamać lody - pytam go o broń, a potem o wpisanie pozdrowień dla Policjantów garnizonu mazowieckiego. Kilka telefonów do ambasady Izraela, okey, może napisać i widać, że sprawia mu to ogromną przyjemność. Żegnając się obiecuję 1 egz. Policyjnego Głosu Mazowsza przesłać mu... ale na adres ambasady Izraela. Kilka autokarów młodzieży przyjeżdża w chwili, gdy kończymy rozmowę. Szymon jedzie dalej. My zostajemy przez około 2 godz. Obserwujemy młodzież razem z wywiadowcami z Izraela, którzy są w kolejnym autobusie. Pamiętkowe zdjęcia, namiastka akademii i młodzież pakuje się do autobusu. Zaliczyli część praktyczną historii swoich przodków. Rocznie teren Muzeum odwiedza ok. 30 tys. turystów, zazwyczaj z Izraela. W większości też turystom tym towarzyszy policyjny radiowóz z miejscowej KPP. Rutyna, przyzwyczajenie i chyba już tradycja dla jednych i drugih ...

kom. Andrzej Minarczuk

Ostrów Mazowiecka, 22.08.2002r. godz. 3:20 - Policjanci z KPP Ostrów Mazowiecka, wspólnie z policjantami z Wydziału Kryminalnego KWP z/s w Radomiu, zatrzymali dwóch 24-letnich mężczyzn, którym prokurator przedstawił zarzuty o wymuszenie rozbójnicze (art. 282 kk). Zatrzymani są podejrzewani o to, że



na początku lipca br. zdetonowali ładunek wybuchowy, przymocowany do kłama i drzwi wejściowych

w budynku należącym do bogatego mieszkańca miejscowości Skłody Stachy, czym usiłowali wymusić na właścicielu domu pieniądze. Mężczyźnie temu grożono również śmiercią. Ponad

miesięczna praca policjantów doprowadziła do ustalenia i zatrzymania sprawców tej próby wymuszenia. Okazało się, że pogróżki przestępców mogły nie być gołosłowne. Kolejne policjanci



Materiału wybuchowego, który miał być wykorzystany do konstrukcji bomby o dużej sile. Był to przetopiony trotyl o wadze 610 g, uformowany w opakowaniu po margarynie. Zatrzymano również właścicielkę posesji, na której były ukryte części do produkcji bomby.

(tk)

Kontrabanda w Płocku

Bardzo szybko starali się przeładować towar, bardzo szybko chcieli zniknąć. Nie udało im się. Namierzeni i obserwowani przez policjantów wpadli w przygotowaną zasadzkę. Małżeństwo z warmińsko - mazurskiego przyjechało



do Płocka, wydawałoby się - na wycieczkę. Ale prócz atrakcji turystycznych, widocznymi

chcieli, by im się podróż zwróciła, gdyż przyjechali samochodem wyładowanym papierosami, oraz alkoholem. Wszystko rzecz jasna - bez znaków skarbowych akcyzy. Małżonkowie w wieku 23 i 25 lat, bez przeszkód dotarli do miejsca, gdzie mieli spotkać się z odbiorcami towaru i jednocześnie mieli przeładować towar. W umówionym miejscu czekało 3 mężczyzn, mieszkańców Płocka, którzy przyjechali specjalnie przygotowanymi pojazdami: Toyotą oraz Plymouth Voyagerem. Oba pojazdy

na pierwszy rzut oka niczym szczególnym nie wyróżniały się. Podczas bliższych oględzin okazało się, że oba mają podwójne dno, wysokość stworzonej w ten sposób przestrzeni - idealnie pasowała do kartonu z papierosami.

- Samochody były przygotowane do kontrabandy w sposób bardzo fachowy - powiedział zastępca Komendanta Miejskiego Policji w Płocku Jan Mańkowski. - Na pierwszy rzut oka, były bez zastrzeżeń, dopiero wnikliwe oględziny i przeszukanie pozwoliły na odnalezienie skrytek. Ale trzeba było odkręcać siedzenia pasażerów i zdejmować wykładzinę - dodaje.

Policjanci podczas przeszukania pojazdów zabezpieczyli 6 tysięcy paczek papierosów różnych gatunków oraz około 20 litrów alkoholu. Cała piątka trafiła do policyjnego aresztu, będą odpowiadać co najmniej z art. 65 paragraf 1 kodeksu karnego skarbowego, który za ten rodzaj przestępstwa przewiduje wysoką grzywnę oraz do dwóch lat pozbawienia wolności. Jednak dotkliwszą karą byłby przepadek obu pojazdów, przerobionych wyłącznie dla celów przestępczych. Czy sąd wykorzysta przysługujące środki prawne?

(jb)

Siedlce, ul. Składowa, 10.09.2002, godz.

18:05 - Około godziny 17:55 dwaj policjanci ze zmotoryzowanego patrolu na ulicy Gajowej zatrzymywali do kontroli drogowej samochód osobowy Ford Sierra. Kierujący nie zatrzymał się do kontroli i podjął ucieczkę ulicami Siedlec (Domanicka, Leśna, Sosnowa, Wrzosowa, Myśliwska, Łowcza, Strzelecka, Partyzantów, Artyleryjska, Podsekulska, Armii Czerwonej, Składowa). Na ulicy Składowej uciekający uderzył w barierkę zabezpieczającą roboty drogowe i zmusił pracowników do ucieczki. Dalej, w głębi ulicy, na pirata czekał już kolejny radiowóz stojący na środku jezdni, z którego policjanci przystąpili do zatrzymywania, dając

sygnały świetlne, dźwiękowe i tarczą. Ponieważ pirat usiłował najechać na policjanta, asekurujący go funkcjonariusz podjął decyzję o użyciu broni i przestrelił oponę w Fordzie. Uciekający przestępca skręcił znów w stronę ulicy partyzantów i tam uderzył w tył oczekującego radiowozu. Okazało się, że miał powody do ucieczki. Po pierwsze, trzy kolejne badania alkomatem wykazywały ponad 2 promile alkoholu, a po drugie, w samochodzie ukrytych było ok. 300 pirackich kaset i 200 płyt CD. Wydaje się nieuniknione, że sąd skaze tego mężczyznę na karę więzienia za prowadzenie samochodu pod wpływem alkoholu i tym samym za narażenie życia wielu osób.

(tk)

Feralna niedziela

Tuż po godzinie 8.00 na tzw. małej giełdzie samochodowej nagle zrobił się popłoch. Jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, niektórzy uciekali, niektórzy rzucali swoje torby wypełnione po brzegi. Wszystkiemu „winni” byli dzielnicowi z I Rewiru, którzy akcją zaplanowali właśnie na ten dzień. Uderzyli w handlarzy alkoholem i papierosami sprowadzanymi zza wschodniej granicy, obstawiając najpierw wszystkie wejścia na teren giełdy i robiąc tym samym przysłowiowy kocioł. Działania polegające na „wylapywaniu” pojedynczych handlarzy nie do końca sprawdzały się. Handlarze i przemycnicy czuli się bezkarni. Złapani, podczas nieoficjalnych rozmów twierdzili, że szybko się odkują, sprzedając nowe partie towaru. Kara ewentualnego pozbawienia wolności - i to w zawieszeniu, utwierdzała ich w przeświadczeniu, że są całkowicie bezkarni.

- Obserwując całą tę sytuację, czasem zastanawialiśmy się, czy to nie walka z wiatrakami - my ich łapiemy, oni wracają - mówi Zastępca Komendanta Miejskiego Policji Andrzej Wochowski. - teraz mamy pewność, że systematyczne i zmasowane działania, jakie prowadzimy już od ponad roku, przynoszą efekty.

I faktycznie. Czasem policjanci zatrzymują handlarzy „trefnym” towarem, czasem pozostaje im tylko zabezpieczyć porzucony towar. Najważniejsze jest jednak to, że sprzedaż towaru z przemytu coraz mniej popłaca. Niektórzy z handlarzy żalą się, że muszą już zaciągać pożyczki, by zakupić trefny towar. A to świadczy jednoznacznie, że płoccy policjanci uderzyli w czuły i bolesny punkt. Dość często takie akcje prowadzone są razem z celnikami z Ciechanowa, o współpracy z którymi policjanci wypowiadają się jedynie w samych superlatywach.

- Fakt, że nasze wspólne działania przyczyniają się do zmniejszenia liczby handlarzy tym towarem na płockim rynku - komentuje Andrzej Wochowski. - Ale chyba równie istotne jest to, że ograniczamy wprowadzanie do sprzedaży alkoholu niewiadomego pochodzenia. To, że alkohol w plastikowej butelce ma naklejkę markowej wódki nie oznacza przecież, że taką wódką jest. Podejrzewamy, że w wielu przypadkach nawet nie stał obok tego markowego alkoholu. O zatrucie więc nie trudno.

Ostatnie działania płockich policjantów przyniosły efekt w postaci zabezpieczenia blisko 500 butelek „markowych” alkoholi oraz ponad 4 tysięcy paczek papierosów. Uszczuplenie w podatku akcyzowym wynosi grubo ponad 50 tysięcy złotych.

(jb)

PORADY PRAWNIKA



W tym oraz następnych numerach PGM chciałbym PT czytelnikom zaprezentować nowe przepisy prawne dot. pragmatyki służbowej policjantów. Wydane w tym zakresie akty prawne stanowią wykonanie obowiązku dostosowania źródeł powszechnie obowiązującego prawa do wymagań konstytucyjnych.

Przypomnijmy, że według Konstytucji powszechnie obowiązującym aktem wykonawczym do ustawy może być tylko rozporządzenie. Zarządzenie zaś może mieć charakter tylko wewnętrzny i obowiązywać jedynie jednostki organizacyjne podległe organowi który je wydał.

W zakresie przepisów normujących pragmatykę służbową policjantów aktualny stan prawny podlega na tym, że Zarządzenie 29 MSW i A z dn. 11. 06. 1997r. w sprawie przebiegu służby, praw i obowiązków policjantów, zawieszenia w czynnościach służbowych oraz zaliczania okresów służby i pracy do wysługi lat uwzględnianej przy ustaleniu wzrostu uposażenia zasadniczego – zostało zastąpione czterema rozporządzenia MSW i A których uregulowania przedstawię w kolejnych publikacjach.

Pierwszym z nich jest Rozporządzenie MSW i A z dn. 06. 12. 2001r. w sprawie szczegółowych zasad otrzymywania i wysokości uposażenia zasadniczego policjantów, dodatków do uposażenia oraz ustalenia wysługi lat od której jest uzależniony wzrost uposażenia zasadniczego (Dz. U. Nr 152 poz. 1732) obowiązujące od 01. 01. 2002r.

Rozporządzenie ustala grupy zaszerogowania stanowisk służbowych policjantów oraz odpowiadające im stawki uposażenia zasadniczego wyrażone w postaci mnożników kwoty bazowej (w załączniku Nr 1).

Mnożnik kwoty bazowej może być podwyższonej w razie mianowania lub powołania policjanta na wyższe stanowisko służbowe.

Do wysługi lat uwzględnianej przy ustaleniu wzrostu uposażenia zasadniczego zalicza się:

- 1) okresy służby w Policji;
- 2) okresy służby w UOP, SG, BOR, PSP, SW;
- 3) okresy traktowane jako równorzędne ze służbą w rozumieniu ustawy z dn. 18. 02. 1994r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy służby mundurowych i członków ich rodzin;
- 4) zakończone okresy zatrudnienia wykonywanego w pełnym wymiarze czasu pracy;
- 5) inne okresy jeżeli na podstawie odrębnych przepisów podlegają wliczeniu do okresu pracy lub służby (np. praca w gospodarstwie rolnym).

Do wysługi lat nie zalicza się okresów służby i pracy za które nie przysługiwało uposażenie zasadnicze, wynagrodzenie lub zasiłek z ubezpieczenia społecznego.

Wysługę lat oraz poszczególne jej okresy składowe ustala się na dzień przyjęcia policjanta do służby.

Rozporządzenie ustala rodzaje dodatków do uposażenia, którymi są:

- 1) dodatek za stopień
- 2) dodatek funkcyjny
- 3) dodatek służbowy
- 4) dodatek stołeczny
- 5) dodatek za opiekę nad służbowym koniem lub psem
- 6) dodatek instruktorski
- 7) dodatek lotniczy
- 8) dodatek kontrolerski
- 10) dodatek specjalny
- 11) dodatek terenowy

Dodatki wymienione w pkt. 1 – 9 są dodatkami o charakterze stałym stawki dodatków ustala się w relacji procesowej do kwoty bazowej.

Ze względu na ramy publikacji, przedstawię uregulowania dot. dodatku służbowego jako najbardziej powszechnego świadczenia uposażeniowego.

Dodatek służbowy przysługuje się policjantowi w stawkach kwotowych na czas nieokreślony. Wy-

sokość dodatku nie może przekraczać 50 % podstawy wymiaru (należnego uposażenia zasadniczego).

Przyznanie dodatku służbowego oraz wysokości uzależnia się od oceny wywiązywania się przez policjanta z obowiązków oraz realizacji zadań i czynności służbowych ze szczególnym uwzględnieniem ich charakteru i zakresu oraz rodzaju i poziomu posiadanych przez policjanta kwalifikacji zawodowych (§ 9 ust. 2 powołanego Rozporządzenia).

Dodatek służbowy może być podwyższony na czas określony w związku z powierzeniem policjantowi nowych lub dodatkowych zadań bądź obowiązków służbowych na innym stanowisku, a także za wzorową służbę.

Dodatek służbowy polega obniżeniu w granicach 20 do 50 % otrzymywanej stawki w przypadkach:

- 1) naruszenia przez policjanta dyscypliny służbowej w czasie służby za które wymierzono karę dyscyplinarną;
- 2) nie wywiązywania się przez policjanta z obowiązków służbowych stwierdzonego w opinii służbowej;
- 3) nieprzydatności policjanta na zajmowanym stanowisku stwierdzonej w opinii w okresie służby przygotowawczej.

Dodatek służbowy cofa się (odbiera w całości) w przypadku:

- 1) naruszenia przez policjanta dyscypliny służbowej w czasie za które wymierzono karę dyscyplinarną ostrzeżenia o niepełnej przydatności do służby lub wydalenia ze służby;
- 2) nie wywiązywania się przez policjanta z obowiązków służbowych stwierdzonego w dwóch kolejnych opiniach służbowych między którymi upłynęło co najmniej 6 miesięcy;
- 3) nieprzydatności do służby stwierdzonego w opinii w okresie służby przygotowawczej.

Dodatek służbowy cofa się także na okres pełnienia obowiązków na stanowisku kierowniczym lub samodzielnym.



POLICJANT ZA KIEROWNICĄ...

Jak dawać przykład innym radzi:
Naczelnik WRD mł.insp. Ryszard Zieliński

TACHOGRAF

Kontrola pracy kierowców może być z dużą dokładnością przeprowadzana za pomocą specjalnego urządzenia, zwanego tachografem. Aparat ten na tarczy (wykresówce) rejestruje graficznie poszczególne elementy pracy samochodu, co można wykorzystać przy analizie czasu pracy kierowcy. Tachograf umieszczony jest w pojeździe samochodowym w polu widzenia kierowcy. Składa się on z następujących mechanizmów: zegara, szybkościomierza, licznika przejechanych kilometrów, mechanizmu rejestrującego, tarczy (wykresówki).

VDO KIENZLE (RFN) opracowuje i produkuje od ponad 60 lat tachografy wykorzystywane do zapisu na tarczy tachografu czasów kierowania pojazdem i czasów odpoczynku, prędkości i innych danych. W pojazdach wykorzystywanych do zawodowego transportu osób i towarów o dopuszczalnej masie całkowitej więcej niż

3,5 tony poza niewieloma wyjątkami, gdy pojazd jest dopuszczony do ruchu we Wspólnocie Europejskiej - montaż tachografu jest nakazany przepisami. W Polsce zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Transportu i Gospodarki Morskiej z dnia 01.04.1999r. w sprawie warunków technicznych pojazdów oraz zakresu ich niezbędnego wyposażenia (Dz.U. Nr 44 z 15.05.1999r. poz. 432) - (par. 11 ust.1 pkt 15), pojazd samochodowy powinien być wyposażony w urządzenie rejestrujące samoczynnie prędkość jazdy, czas jazdy oraz postój (tachograf); dotyczy to:

- pojazdów o dopuszczalnej masie całkowitej 9 t i powyżej, zarejestrowanego po raz pierwszy po dniu 31.12.1984r.

- pojazdów o dopuszczalnej masie całkowitej 3,5 t, wyprodukowanego po dniu 31.12.1999r. z wyjątkiem autobusów używanych w komuni-

kacji miejskiej oraz pojazdów Sił Zbrojnych.

Tachograf powinien być stosowany w pojeździe tylko z ważnymi dowodami uwierzytelnienia tachografu zainstalowanego lub nie zainstalowanego w pojeździe. Tachograf stosowany w pojeździe powinien być zaopatrzonej w samoprzylepną tabliczkę pomiarową, zawierającą między innymi dane:

- datę uwierzytelnienia tachografu zainstalowanego w pojeździe,
- nazwę i adres urzędu miar lub laboratorium pomiarowego akredytowanego.

Okres ważności cech uwierzytelnienia tachografu zainstalowanego w pojeździe wynosi 24 miesiące, licząc od pierwszego dnia miesiąca, w którym dokonano uwierzytelnienia.

Wykresówki (tarcze) tachografu spełniają obecnie wiele ważnych zadań - służą do oceny stylu jazdy kierowcy, są uznawane jako środek dowodowy w razie wypadku drogowego. Laboratorium Analiz Wypadkowych Tarcz Tachografowych „Drabpol” w Częstochowie wykonuje ekspertyzy na potrzeby Policji i innych organów. Laboratorium to zajmuje się przede wszystkim analizą i interpretacją zapisów na tarczach tachografów.

Wakacje z sektą

SEKTA – (z łac. *sequi* – naśladować, iść za kimś) oznacza pewien kierunek, drogę, postępowanie, sposób życia. Sekta w odróżnieniu od religii nie odnosi się do jakiejś doktryny, ale raczej do pewnego lidera albo też pewnej grupy ludzi, głoszącej określoną naukę, różną od nauki środowiska religijnego (wyznaniowego), w którym zaistniała. W stosunku do wspólnoty religijnej czy Kościoła, z którym zrywa owa grupa ludzi, zwana „sektą” manifestuje „swoją” doktrynę, „swoją” moralność, „swoją” obrzęd, „swoją” dyscyplinę jak też „swoją” strukturę grupy. „Sektą” odbiega w tym wszystkim od wspólnoty rodzimej, uważając siebie za lepszą, bardziej radykalną i bliższą Boga.

Lato to czas przyjemności i wypoczynku. Jednak nie zawsze. Do niedawna wydawało mi się, że problem sekt jest problemem bardzo odległym i z całą pewnością nie spotkam się z nim w swojej pracy. Niestety. Z sektami i ich ofiarami będziemy spotykali się w pracy, a będąc rodzicami możemy spotkać się z tym także w domu. Letnie wyjazdy, pierwsze samodzielne wakacje (nawet, gdy jest to wypoczynek zorganizowany, a dziecko pod opieką wychowawcy) sprzyjają werbunkowym działaniom sekt.

Młody człowiek poznaje nowych ludzi, którzy „bombardują go miłością”. Proponują mu poznanie innych, wspaniałych ludzi. Nagle okazuje się, że w grupie znajduje dokładnie to, czego dotąd daremnie szukał (ten okres rozwoju człowieka charakteryzuje się poszukiwaniem własnej drogi życiowej, szukaniem odpowiedzi na pytania egzystencjalne) a grupa doskonale wie, czego mu brakuje. Światopogląd grupy jest prosty i objaśnia każdy problem. Trudno jest nowej osobie utworzyć sobie dokładny obraz grupy, a młodemu człowiekowi mówi się, że nie powinien myśleć i kontrolować sytuacji – słyszy „tego nie da się po prostu wyjaśnić, to trzeba przeżyć”. Nauka grupy uchodzi za jedyną prawdziwą naukę, a racjonalne myślenie, rozum, kontrola odrzucane są jako ograniczające i negatywne. Krytyka zewnętrzna wykorzystywana jest jako dowód, że grupa ma rację. Istnieje Mistrz (przewodnik duchowy, guru), który jako jedyny posiada całą wiedzę Wszechświata. Nowi znajomi różnią się od otoczenia sposobem ubierania, odżywiania się i mówienia a także dużym stopniem izolacji społecznej. Grupa wymaga zerwania więzi z rodziną, całkowitego podporządkowania, cały czas wypełnia pracą na rzecz grupy lub medy-

tacją, narzuca własny sposób myślenia (mówi się o „praniu mózgu” w sekcie) i własne reguły (w tym także dotyczące życia seksualnego). Jeśli ktoś ma wątpliwości, to sam jest sobie winien, bo nie pracował i nie wierzył wystarczająco mocno.

Tak naprawdę w pracy policyjnej najczęściej możemy spotkać zrozpaczonych i zdesperowanych rodziców, którym ktoś odebrał dziecko – czasem nawet dosłownie. O czym mówią? Że ich dziecko bardzo się ostatnio zmieniło, ma problemy z nauką, sprawia wrażenie osoby nieobecnej, zamyka się w sobie, traci poczucie humoru i zdolność krytycznego spojrzenia na sprawy związane z grupą. Bardzo krytykuje rodziców i wszystko co dzieje się poza grupą, a gdy ktoś skrytykuje coś związanego z grupą do której przynależy, przyjmuje agresywną postawę obronną. Pojawia się chłód w kontaktach z rodziną i przyjaciółmi – dotychczasowi koledzy, koleżanki, czy też sympatie „idą w odstawkę”. Zmienia się dotychczasowy sposób formułowania myśli, zaczyna inaczej mówić, a gdy w rozmowie jest poruszany temat sekty, to staje się egzaltowany. Inaczej się ubiera, stosuje nową dietę, fascynuje nową literaturą, a w domu pojawiają się dziwne figurki i obrazki. Może dojść do nagłego wzrostu lub spadku wagi spowodowanego nieodpowiednią dietą, bezsennością lub przemęczeniem.

Co możemy takiemu rodzicowi powiedzieć? Powinien on przede wszystkim zatroszczyć się o swoje potrzeby emocjonalne, o to by miał obok siebie ludzi, którzy będą go podtrzymywali na duchu i mu pomagali. Warto znaleźć kogoś kto był w sekcie i udało mu się z niej uciec, ludzi, którzy profesjonalnie zajmują się pomaganiem ofiarom sekt. Powinien prowadzić dokładny dziennik zdarzeń i zbierać jak najwięcej infor-

macji. Ważne także jest budowanie atmosfery zaufania między nim a ofiarą sekty i zachwianie (robione z wycuciem, bo nadmierny krytycyzm może spowodować całkowite zerwanie kontaktów z dzieckiem) wiary we wspaniałość i nieomyślność sekty.

Niestety policyjne rozpracowanie i prawnie skuteczne działanie wobec samej sekty jest niezwykle trudne z powodu dużej jej izolacji i stosowania sprawnych (także prawnych) zabezpieczeń, np.: członkowie sekty piszą oświadczenie, że wszystko co robili, robili dobrowolnie, itp.

Gdzie można szukać profesjonalnej pomocy?

- Międzyresortowy Zespół ds. Nowych Ruchów Religijnych MSWiA, 02 – 591 Warszawa, ul. Batorego 5, tel. 022 661 89 59;
- Dominikańskie Centrum Informacji o Nowych Ruchach Religijnych i Sektach w Polsce, 02 – 738 Warszawa, ul. Dominikańska 2, tel. 022 853 52 22 lub 022 843 62 11 – ojciec Tomasz Oleksiewicz, wew. 121, dyżury: pon. 15 – 19, wt. i czw. 12 – 19;
- Stowarzyszenie Ruchu Obrony Rodziny i Jednostki, 00 – 335 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 4, tel. 022 827 89 67;
- Dominikańskie Centrum Informacji o Nowych Ruchach Religijnych i Sektach w Polsce, 31 – 043 Kraków, ul. Dominikańska 3/24, tel. 012 423 16 13 – ojciec Tomasz, wew. 270 lub 290;
- Katolicki Stowarzyszenie Civitas Christiana, 31 – 043 Kraków, ul. Garbarska 6, tel. 012 422 21 11;
- Centrum Informacji o Kultach Destrukcyjnych i Stowarzyszenie Odnaleźć Cię Siebie”, 20 – 109 Lublin, ul. Królewska 10, tel. 081 743 79 84 (poniedziałek – czwartek g. 7 – 15, piątek g. 11 – 19);

sierż. Anna Panasz
psycholog Zespołu Psychologów
KWP z/s w Radomiu
tel. 727 36 32 lub (048) 345 36 32

Opracowano na podstawie materiałów „List sekty 2001” otrzymanych od Dominikańskiego Centrum Informacji o Nowych Ruchach Religijnych i Sektach w Krakowa.

TO JUŻ 2 LATA!

Tak, tak... minęły już dwa lata od wydania pierwszego numeru Policyjnego Głosu Mazowsza. Trudno w to uwierzyć, ale przypomina nam o tym także grubość naszego archiwum. Początki nie były łatwe, uczyliśmy się pisać dobre teksty, robić dobre zdjęcia i rozmieszczać je na zaledwie 12 stronach naszego pisma, co nie było łatwe, biorąc pod uwagę ile materiałów dostawaliśmy do jednego numeru. Wiele wysiłku włożyliśmy także w szatę graficzną. Dzięki ciężkiej pracy i zaangażowaniu wszystkich naszych współpracowników, co miesiąc do wszystkich jedno-

stek na Mazowszu trafia kolejny numer Policyjnego Głosu Mazowsza, a telefony z pytaniami o kolejny numer są chyba najlepszym dowodem na to, że takie pismo jest potrzebne. Naszym celem było stworzenie pisma, które dla mazowieckich policjantów będzie rzetelnym źródłem informacji o jednostce, a także źródłem wiedzy i rozrywki oraz elementem komunikacji wewnętrznej. Jeżeli tak jest, to udało nam się osiągnąć sukces.

Dziękujemy wszystkim naszym współpracownikom, którzy pisali dla nas artykuły i przekazali nam wszystkie te, których teksty się nie ukazały. Dziękujemy naszym czytelnikom, za to, że nas czytają i czekamy na dobre rady

oraz dobre teksty, które znajdą miejsce na łamach Policyjnego Głosu Mazowsza.

Redakcja



Wszystkie numery PGM są dostępne na stronie internetowej: www.kwp.radom.pl, zapraszamy.

PIKNIK W OLSZYNCIE

W dniach 31 maja - 2 czerwca Zarząd Wojewódzki NSZZP woj. mazowieckiego zorganizował dla swoich członków w OW Olszynka piknik, w którym uczestniczyło 120 policjantów z Radomia, Garwolina, Kozienic i Pionek, a wszystkim towarzyszyły ich rodziny. Swoją obecnością zaszczytili nas także nadinsp. Wiesław Stach, Komendant Wojewódzki Policji z rodziną oraz Andrzej Palczewski, Zastępca Komendanta Wojewódzkiego Policji wraz z żoną, co było dla nas szczególnie wyjątkowe i sympatyczne. Pierwszego dnia świeciło słońce, co dało możliwość spędzenia wolnego czasu na powietrzu przy wspólnym grillowaniu, a serwowano przepyszne mięso, kaszankę, kiełbaski i piwo kaszelańskie. Do tańca przygrywała nam orkiestra wojskowa. Większość uczestników pikniku się nie znała, ale dzięki wspaniałej pogodzie i miłej atmosferze szybko nawiązały się znajomości, a niektórzy żarliwi dyskutanci nie kładli się nawet spać. Drugiego

dnia pogoda troszkę nas zawiodła. Jednak każdy starał się zagospodarować sobie jakoś ten czas. Niekтары grali w bilard, inni zorganizowali wycieczki rowerowe, panie korzystały z hydromasażu i solarium, a panowie uprzyjemniali sobie czas w kawiarence pod sosną, popijając dużą „kawkę z pianką”.

Wieczorem spotkaliśmy się na uroczystej kolacji przy suto zastawionym stole szwedzkim zapelnionym różnego rodzaju potrawami i swojskimi wyrobami. Do tańca przygrywały nam dwie orkiestry: wojskowa i nasze policyjne dinozaury - zespół „Antrakt”. Dla dzieci została zorganizowana „Szansa na sukces” i tu trzeba zauważyć, że nasze dzieci są bardzo

uzdolnione. Wszystkie tak pięknie śpiewały, że trudno było wyłonić lidera i ostatecznie każde dziecko dostało czekoladę i pluszowego misia. Najwytrwalsi skończyli zabawę o piątej rano.



Następnego dnia po obiedzie przyszedł czas wyjazdu, pożegnań i podziękowań. Pragnę bardzo serdecznie podziękować wszystkim tym, którzy pracowali i przygotowywali ten piknik, dziękując za ich wkład i zaangażowanie. Bardzo dziękuję zespołowi „Antrakt” tj. T. Kędzi, A. Pionce, Ewie i Tomaszowi Polańskim, za to, że zawsze z wielką ochotą bez żadnych apañaży finansowych umilają nam różnego rodzaju imprezy policyjne.

Anna Walczak

WAKACJE W OLSZYNCIE

W czerwcu i lipcu Komenda Wojewódzka Policji wspólnie z Zarząd Wojewódzkim NSZZP woj. mazowieckiego przygotowały letni wypoczynek dla dzieci policjantów i pracowników Policji z całego województwa mazowieckiego. Ze względu na niski koszt pobytu tj. 150 zł od dziecka związkowca i 350 zł od pracownika Policji w czerwcu już zabrakło wolnych miejsc. W sumie w OW Olszynka na dwóch turnusach wypoczywało 320 dzieci. Przypominam, że Komendant Wojewódzki dopłacił do wypoczynku każdego dziecka kwotę 200 zł i ZW NSZZP do dziecka członka związku również 200 zł. Opiekę nad dziećmi sprawowała wykwalifikowana kadra pedagogiczna, w sumie ośmiu wychowawców i pielęgniarka. Kierownikiem kolonii była mgr Maria Różycka, która od trzech lat urozmaica wypoczynek naszych dzieci. Do dyspozycji dzieci był basen, na którym codziennie odbywały się zajęcia, łącznie z nauką pływania dla chętnych, boisko sportowe, siłownia, rowery, stół do pingponga. Młodzież brała udział w indywidualnych i grupowych konkurencjach

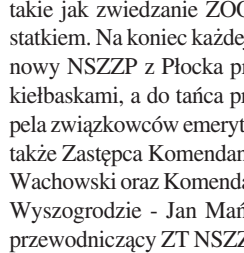
sportowych i grach zespołowych. Zorganizowano rozgrywki warcabowe, szachowe, pingponga i badmingtona. największe emocje wśród dzieci wzbudzały konkursy i turnieje. Były one zróżnicowane pod względem trudności i tym samym dopasowane do różnych grup wiekowych. Konkursy były intelektualne i rozrywkowe m.in.: plastyczne pt.: „Najpiękniejszy dzień na kolonii”, przyrodnicze - „Z ekologią na ty”, muzyczne oraz zabawy m.in. „najśmieszniejsza fryzura”, „pokaz mody”, konkurs tańca towarzyskiego”. Koloniści przygotowali także dwie gazetki. Jedna z nich opisywała wszystkie śmieszne sytuacje na kolonii, a druga „nasze powiedzonka”.



Na każdym turnusie byli kronikarze, którzy starali się uwiecznić nie tylko najważniejsze momenty, ale i najważniejsze chwile. Codziennie były organizowane dyskoteki z szeregiem konkursów i różnorodnych zabaw. Na początku każdego turnusu dzieci, które były na kolonii pierwszy raz uczestniczyły w „chrzcie kolonijnym”, podczas którego nadawano im różne śmieszne imiona. Warto wspomnieć, że każdy turnus kończył się ślubami kolonijnymi. Zadziwiające było to, że młodzież bardzo chętnie w nich uczestniczyła. Była też „randka w ciemno”, w wyniku czego nawiązało się wiele przyjaźni i sympatii. Podczas każdego turnusu policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej i Miejskiej w Radomiu przeprowadzali turniej rowerowy oraz obdarowywali dzieci nagrodami. Przedstawicielami KWP byli: st-w Popiel i asp. Jan Borowski, natomiast KMP Radom: podkom. Henryk Frankowski, którego dzieci darzą szczególną sympatią oraz mł. asp. Mariusz Maciejczyk. Serdecznie dziękuję tym policjantom za wkład pracy i zaangażowanie, które

sprawiło, że dzieci były bardzo zadowolone, uśmiechnięte i szczęśliwe. Miłą atrakcją każdego turnusu były wyjazdy na wycieczki krajoznawczo-turystyczne.

Podczas każdego turnusu 45-osobowa grupa dzieci wyjeżdżała na wycieczkę do Kazimierza nad Wisłą, gdzie miały okazję zwiedzać muzea, ruiny zamku i płynąć statkiem, natomiast pozostali dzieci wyjeżdżały na wycieczkę do Płocka. Tam czekały ich atrakcje



takie jak zwiedzanie ZOO, miasta oraz także rejs statkiem. Na koniec każdej wycieczki Zarząd Terenowy NSZZP z Płocka przygotowywał ognisko z kiełbaskami, a do tańca przygrywała dzieciom kapela związkowców emerytów. Z dziećmi spotkał się także Zastępca Komendanta Miejskiego - Andrzej Wachowski oraz Komendant Komisariatu Policji w Wyszogrodzie - Jan Mańkowski oraz Leśniczy i przewodniczący ZT NSZZP - Stanisław Kominek.

Wszystkim serdecznie dziękuję w imieniu wszystkich dzieci, również koleżankom Eli Skórcze i Bożenie Olszewskiej, za wyjątkowy udział w akcji letniej.

Nasze dzieci prześcigały się w różnego rodzaju pomysłach dlatego też wszystkie czynnie uczestniczyły w życiu kolonijnym. Cała obsługa Ośrodka na czele z Przewodniczącym ZW NSZZP Zbigniewem Dąbrowskim dbała o to, żeby dzieci były zadowolone, szczęśliwe, najedzone i bezpieczne. Ostatni dzień pobytu był dniem pożegnań, rozstań, wymiany telefonów i adresów oraz uzgadniania terminów przyjazdu w przyszłym roku. Myślę, że dzieci wyjechały wypoczęte, naładowane pozytywną energią, wigorem i humorem, a przede wszystkim optymizmem na przyszłość.

Anna Walczak

Cześć jego pamięci

13 lipca 2002r. odbyła się uroczystość żałobna w związku ze śmiercią sierż. sztab. rez. Mieczysława Młynarskiego, długoletniego funkcjonariusza Komendy Miejskiej Policji w Radomiu. Do ostatnich dni pracował w Komendzie Wojewódzkiej Policji z siedzibą w Radomiu, witając lub żegnając wchodzących do budynku policjantów. Zawsze miły, uczynny, uśmiechnięty. Będzie nam zawsze go brakowało.

Pogrzeb odbył się we Wsoli koło Radomia jego rodzinnej miejscowości. Pożegnało go wielu kolegów ze Związku Emerytów, znajomych i sąsiadów. Książd celebrujący nabożeństwo powiedział, że „był policjantem, ale wie, że i dobrym człowiekiem”. Przeżył 67 lat. Cześć jego pamięci!

(rg)

Powszechny Zakład Ubezpieczeń na Życie S.A.

jest największą firmą ubezpieczeniową w Polsce. Swoją ochroną obejmuje rzeszę około 17 milionów klientów i jest niekwestionowanym liderem w zakresie ubezpieczeń grupowych na rynku polskim.

Poszczycić się również może dynamicznym rozwojem, o czym świadczą wyniki finansowe osiągnięte w pierwszym półroczu bieżącego roku.

PZU ŻYCIE S.A. w tym okresie, w porównaniu do analogicznego okresu roku ubiegłego odnotowało wzrost przypisu składki na poziomie 104%. Wyraźnemu wzrostowi uległy również wskaźniki stanowiące o dobrej kondycji finansowej spółki: wynik techniczny wykazał wzrost na poziomie 129%, a wynik finansowy netto na poziomie 130%. Jest to więc kolejny rok dynamicznego rozwoju spółki.

Powyzsze wskaźniki mają bezpośrednie odbicie w ofercie produktowej, skierowanej przez PZU ŻYCIE S.A. do swoich klientów.

Dzięki nim oraz ogromnemu doświadczeniu w prowadzeniu ubezpieczeń grupowych PZU ŻYCIE stworzyło, specjalnie dla pracowników i funkcjonariuszy Policji, program ubezpieczeniowy POLICJA 2001. Daje on bardzo szeroką ochronę ubezpieczeniową zarówno w czasie wykonywania obowiązków służbowych, jak i poza nimi. Istotną cechą tego pro-

gramu jest możliwość ubezpieczenia współmałżonków oraz dzieci.

PZU ŻYCIE S.A. posiada również doświadczenie w zarządzaniu programami inwestycyjnymi i oszczędnościowymi, czego przykładem jest ubezpieczenie POGODNA JESIEŃ.

Rentowność Pogodnej Jesieni na przestrzeni roku, tj. w okresie od lipca 2001 roku do czerwca 2002 roku, kształtowała się na poziomie 17%.



Jest to bardzo dobry wynik wypracowany dzięki rozważnym i przemyślanym inwestycjom grupy osób zarządzających funduszem.

Ubezpieczenia grupowe – stanowiące znaczącą część portfela ubezpieczeniowego PZU ŻYCIE S.A., nie stanowią jednak jego całości.

Duże znaczenie ogrywa oferta ubezpie-

czeń jednostkowych, z takimi programami jak: MAXIMUM, OPTIMA, FUTURA, FUTURA PRO, MOCNA PRZYSZŁOŚĆ czy ubezpieczenie czasowe. Skierowana jest ona do szerokiego grona Polaków, dając możliwość indywidualnego doboru programu ubezpieczeniowego, zależnego od potrzeb i oczekiwań klienta.

Istotną rolę w działalności polskiego ubezpieczyciela odgrywa również działalność prewencyjna – szczególnie związana z promocją zdrowia i kształtowaniem prawidłowych nawyków i zachowań w życiu codziennym.

PZU ŻYCIE S.A., będące członkiem GRUPY PZU, mając na uwadze szeroko rozumiane bezpieczeństwo prowadzi szereg akcji mających na celu propagowanie prawidłowych zachowań podczas wypoczynku wakacyjnego, a od początku września bezpiecznego poruszania się po drogach. W związku z tym na początku roku szkolnego rozpoczęła się już druga edycja ogólnopolskiej akcji prewencyjnej „Odblaskowe pierwszaki”.

Patronat nad nią objęła, między innymi, Komenda Główna Policji.

Jak wynika z danych Komendy Głównej, liczba wypadków drogowych z udziałem dzieci zmalała w roku 2001 w porównaniu do roku 2000. Istotnym faktem jest spadek liczby wypadków w miesiącach jesiennych, od września do listopada 2001 roku, czyli w okresie trwania akcji „Odblaskowe pierwszaki”.

Z WIĘZIENNEJ CELI

Jeden z siedzących w celi więźniów nerwowo chodzi po całym pomieszczeniu. Drugi z nich nie wytrzymuje tego widoku i mówi: Uspokój się i usiądź wreszcie, czy uważasz, że jak chodzisz to nie siedzisz.

Z konkursu „Wąchock - miasto śmiechu 2002”

· Specjalność gospody w Wąchocku - kura duszona... w płocie!

· Konie w Wąchocku są tak inteligentne, że pijanego woźnicę potrafią same odwieźć.

do domu, w dodatku unikając kontroli drogowej. W najgorszym przypadku w komisariacie policji biorą winę... na siebie!

FRASZKI Z POLICYJNEGO RĘKAWA

Dobry przykład

Dobry przykład z „góry” idzie...

Czy będzie się go widzieć?

POŻEGNANIE

Pożegnano czule emeryta

- by potem go nigdy nie witać!

WIELKOŚĆ

Biorąc za miarę opróżnione butelki z całą pewnością naród jest wielki!

TEŻ AKTOR

Choć nie jesteś aktorem też grywasz (w życiu) role.

O DEMOKRACJI

Taka mamy demokrację, że ciągle istnieje monopol na rację.

SEDNO SPRAWY

W tym jest sprawy sedno by to sedno było jedno.

PO CHŁOPSKU

Potrzeba dobrego brata, bo wszędzie prywatnie!

WARUNEK

Aby dostać się do nieba wprzód umrzeć trzeba!

mł. insp. Marian Frąk

GRAMY W SZACHY

W czerwcowym numerze zamieściliśmy zadanie B. Laskera z 1911 roku: Białe - kd6, Hb6, Gc7, pc5, Czarne - Ka8, We8, Gb5, piony: a6, c6 i e2 - białe zaczynają i wygrywają. Rozwiązanie tego zadania (główny wariant): 1. Gb8! W:b8 2. Kc7 W:b6 3. cb6 z matem najpóźniej w 3 posunięciach. Znako-mite dwie ofiary białych! Rozwiązanie tego zadania podał Andrzej Pulik z Kozienic. Nie było ono do końca pełne, ale uznajemy je i przyznajemy Panu Andrzejowi nagrodę. Skończyły się wakacje i najwyższy czas szachiści zabrać się do roboty! Tym razem zadanie z grupy praktycznej:

R. Sangma - P. Girinath

Kalkuta 2002

Posunięcie białych. Jak powinny grać? Podaj kontynuację.

Na rozwiązanie czekamy w terminie miesiąca od ukazania się gazety. Rozwiązanie zadania z numeru lipiec/sierpień i nazwisko nagrodzonego podamy w październiku.

mł. insp. Marian Frąk





UCIECZKA Z OCEANU

W kambrze, czyli 540-500 mln lat temu, kontynenty były jeszcze piaszczystym pustkowiem, wyjaławianym zabójczym promieniowaniem ultrafioletowym, ale oceany tętniły już życiem. Na początku życie koncentrowało się przy dnie, i tam swoje miejsce znalazły strunowce, w tym pikaje. To ze strunowców wywodzą się kręgowce, w tym prymitywne bezszczętkowce, do których należą dzisiejsze minogi i śluzice. Gdy oprócz osłaniającej spłoty nerwowe czaszki, kręgowce na drodze ewolucji zostały wyposażone w zęby i szczęki, możemy mówić o pierwszych rybach. Stało się to na granicy ordowiku i syluru, mniej więcej ok. 440 mln lat temu, ale wówczas już od dawna głębinami rządziły, mające nawet metrowe muszle opancerzone głowonogi, amonity. Dzisiejsi ich "krewni" to kałamarnice, ośmiornice i małpy, które z łatwością pożerają ryby, podobnie jak czyniły to amonity.

Nie cała Ziemia przykryta jest oceanem. Na skutek ruchu płyt kontynentalnych wypiętrzają się kontynenty, które bez tego ruchu zostałyby dawno rozmyte. Padające deszcze tworzą rzeki, u ujścia których powstaje nowe środowisko do życia: woda o mniejszym zasoleniu niż woda morska. Ujścia rzek były "atrakcyjne" dla pierwszych prymitywnych ryb, bo czekała tam obfitość pożywienia i nie zagrażały amonity. Lecz rybom, i wszystkim innym zwierzętom, niełatwo było przystosować się do tego nowego środowiska, właśnie ze względu na mniejsze zasolenie wody.

Brak zasolenia jest fatalny w skutkach dla zwierząt morskich, ponieważ mniejsze stężenie soli mineralnych niszczy komórki, podstawę życia. **We wnętrzu komórek zawarty jest mikroskopijny "ocean"**, z całym bogactwem białek i soli mineralnych. Taka komórka zanurzona w wodzie morskiej znajduje się w stanie równowagi, lecz w wodzie rzecznej,



Rozrywana komórka orzęska

w o mniejszym zasoleniu, rozpoczyna się proces osmozy. Przez błonę komórkową woda mniej zasolona przenika do wnętrza, usiłując doprowadzić do rozcieńczenia soli wewnątrz komórki i tym samym do wyrównania stężeń. Proste doświadczenie w laboratorium pokazuje, że takie przenikanie wody do wnętrza komórki orzęska powoduje jego rozerwanie w ciągu kilkunastu sekund.

Być może ryby wielokrotnie, niezależnie od siebie, opanowywały rzeki, a być może był to tylko jeden gatunek, który dał początek wszystkim pozostałym, dzisiejszym i tym znanym z wykopalisk. Niezaprzeczalnie jednak konieczny takiej rybie był nowy, wewnętrzny mechanizm, pozwalający na regulację stężenia soli w organizmie - **nerki. Ten organ usuwał na zewnątrz nadmiar wody** razem z produktami przemiany materii. Gdy ryby opanowały ujścia rzek, szybko powędrowały w stronę źródeł, wykorzystując bogate w pokarm nowe środowisko, w którym wcześniej zadomowiły się już rośliny i inne zwierzęta. Na przełomie syluru i dewonu, około 410 mln lat temu, pojawił się pancerny *pteraspis*, który bez wątpienia był już rybą słodkowodną. Miał 20 cm długości, a jego głowę pokrywał kostny pancerz, zapobiegający również przed przenikaniem wody do organizmu.



Skamieniałość *pteraspisa*

Motorem ewolucji były i są relacje ofiara - drapieżnik, drogi jakimi ten wyścig się toczy wytyczają mutacje genów. W nowym środowisku słodkowodnym ewolucja ryb potoczyła się w różnych kierunkach. W parku narodowym Miguasha (północno-wschodnia Kanada) znaleziono wiele cennych skamieniałości. Około 400 mln lat temu (w dewonie) obszar ten znajdował się na południe od równika. Znaleziono tam skamieniałości 22 gatunków ryb słodkowodnych, wśród których był *hemicyclaspis* - przydenna ryba pancerna, która żywiła się mchami i wodorostami, a także *botriolepis*, który dla oparcia się nurtowi rzeki wbijał w dno



botriolepis

W jednej z grup ówczesnych ryb wystąpiła nowa adaptacja - szczeka dźwignana do góry na zawiasie stawowym. Leniwie leżący na dnie *dinichthys* (tarczowce) podnosząc szczękę po prostu zasysał ofiary i **dorastał do 9 metrów długości**; rekord pobity dopiero przez rekiny.

Wśród wielu skamieniałości w Miguasha znaleziono skamieniałość ryby, która odróżniała się od ryb pancernych, dla których kręgosłupem był pręt chrząstki. Był to *heirolepis* - **ryba z kręgosłupem kostnym** i bez pancernego hełmu wokół głowy. Kostnoszkieletowe pojawiły się w rzekach ok. 400 mln lat temu, ale *heirolepis* miał również coś, co upodobało go do dzisiejszych ryb - dwie pary płetw (przednie i tylne), a także bardzo ruchliwe szczęki i ostre zęby.

Dzięki kręgosłupowi *heirolepis* wykształcił silne mięśnie i pływał szybciej niż rywale. Pozbawiona pancernego balastu głowa, dzięki morderczym szczękom, stała się narzędziem do

zabijania. Ale struktury kostne powstały zapewne z innego powodu - **służyły do magazynowania wapnia, magnezu, fosforu i innych niezbędnych do życia pierwiastków.** Tych pierwiastków nie brakuje w wodzie morskiej, ale



heirolepis

przykład zawartość wapnia (Ca) w wodzie rzecznej jest ich już znacznie mniej i ich zawartość podlega fluktuacjom. Na przykład zawartość wapnia (Ca) waha się zazwyczaj od 1/10 do 1/100 zawartości z wody morskiej (słonej).

A wapń jest niezbędny do życia komórek. **Bez wapnia nie funkcjonują komórki serca i komórki nerwowe.** Uważa się, że kość powstała więc po to, aby rekompensować niedobór wapnia w organizmie, gdy akurat brakuje go w wodzie rzecznej. Masywna na pozór kość podlega ciągłej przebudowie, a wapń i inne pierwiastki z rozpuszczonej kości są rozprowadzane przez krew do wszystkich części ciała, zaopatrując tym samym organizm niezależnie od warunków zewnętrznych.

Pływając sprawniej niż inne ryby, kostnoszkieletowy *heirolepis* pozostał władcą słodkich wód. W rzekach i jeziorach ryby pancerne przegrały, co więcej, ryby kostnoszkieletowe powróciły do mórz i radzą sobie w nich znakomicie, chociaż na szczycie piramidy pokarmowej są tam spodouste (chrzęstnoszkieletowe) rekiny. Do opanowania pozostawały lądy, na których w sylurze, tj. ok. 420 mln lat pne, wzdłuż zbiorników wodnych pojawiać zaczęły się już pierwsze, lądowe rośliny. Stało się to w związku z coraz większą ilością wolnego tlenu i wytworzeniem w tym czasie, w górnych warstwach atmosfery, wreszcie pełnej ochrony ozonowej, zatrzymującej zabójcze dla życia promieniowanie ultrafioletowe. W wyścigu na ląd kręgowców ewolucja najwięcej szans da rybom kostnoszkieletowym.

Tadeusz Kaczmarek

Na podstawie: Henryk Szarski - „Historia zwierząt kręgowych”

Wydawnictwo Kronika - „Kronika Ziemi”

Miesięcznik Mazowieckiego Garnizonu Policji

wydawany przez Komendę Wojewódzką Policji z/s w Radomiu, ul. 11 Listopada 37/59 26-600 Radom, <http://www.kwp.radom.pl>.

Redaktor naczelny - Rzecznik Prasowy KWP Tadeusz Kaczmarek,

tel.: (0-48) 345-26-25, fax.: (0-48) 345-27-15.

Redaktor prowadzący: Agnieszka Gołąbek tel.: (0-48) 345-23-07,

Współpraca: Marian Frąk, Anna Walczak - tel.: (0-48) 345-22-57,

Grafiki komputerowe: Tadeusz Kaczmarek, wykresy: Agnieszka Gołąbek.

Łamanie i druk: VIRGO, tel.: (048) 3633844, www.virgo.net.pl.

Pismo wydawane dzięki pomocy Fundacji „Bezpieczeństwo”, Radom ul. Niedziałkowskiego 19/21.



Santana Supernatural



Dźwięk gitary Santany jest zaraźliwy, chociaż ja zaraziłem się dopiero w 1999 roku. Czarowi Santany uległy wtedy znowu miliony, a to za sprawą **Supernatural**, płyty nagranej z całą plejadą znanych w USA wokalistów. I chociaż to zazwyczaj wokalista nadaje ton piosence, to jednak w przypadku Supernatural dominuje Santana. Nie dlatego, że jest gospodarzem, ale właśnie ze względu na gitarę, która wcześniej, czy później, ale przejmuje inicjatywę. Santana zazwyczaj nieśmiało podaje parę nut, gitara wibruje, dostraja się do głosu, aż wreszcie brzmi tak, że to wokalista się do niej dopasowuje. Euforii ulega perkusista, pozostali muzycy, cała orkiestra i koncertowa publiczność. A Santana nadal gra, tak jak sobie to wymyślił.

Z płyty Supernatural najbardziej znane są dwa utwory: **Corazon Espinado** i **Smooth**. Ja również uległem tym gorącym rytmom do tego stopnia, że do samochodu nagrałem sobie kasety, na której na przemian były tylko te dwa właśnie utwory. Nic dziwnego, były to światowe przeboje, a właściwie są nimi nadal. Płyta CD Supernatural to nagranie studyjne, dostępna jest jednak również jej wersja koncertowa, na DVD. Supernatural na DVD to zupełnie nowa jakość. Koncert uwieczniony na tym nośniku został nagrany w 2000 roku w nobliwej sali The Pasadena Civic Auditorium w Kalifornii. W pełni wiadcą zaangażowanie muzyków i wokalistów, a ci ostatni dają z siebie wszystko, bo przecież wychodzą zazwyczaj tylko do jednego numeru. Popisali się również technicy, ponieważ sześciokanałowy dźwięk dts przenosi w pełni atmosferę sali koncertowej, z rozbięciem na pojedyncze instrumenty i oklaski z tyłu, co można jeszcze dopełnić ustawiając procesor pola dźwięku na salę teatralną.

Zazwyczaj wołam nagrania studyjne, ale jednak latynoskie rytmy brzmią lepiej, gdy wykonywane są spontanicznie, w kontakcie emocjonalnym z salą. Obie płyty uzupełniają się więc znakomicie, tym bardziej, że na DVD są jeszcze materiały dodatkowe, wywiady i parę teledysków, w tym te przebojowe. Okładka i płyta CD okraszone są wyjątkowymi, latynoskimi grafikami, nawiązującymi do twórczości Majów. Na DVD wszystko się wyjaśnia. Wewnątrz pudełka znaleźć można dużą reprodukcję obrazu Michaela Riosa – Mumbo Jumbo. Właśnie jego fragmenty uświetniają CD.

Tadeusz Kaczmarek



WARTO PRZECZYTAĆ!

„Czwarta Ręka” - John Irving

Telewizja pokazuje nam to co zdarzyło się naprawdę czy może to co chcemy widzieć albo to co dziennikarz chce nam pokazać? Skąd pewność, że to jest obraz prawdziwy?

Skąd bierze się nieograniczone zaufanie do dziennikarzy codziennie przekazujących nam setki informacji? To tylko niektóre pytania, jakie nasuwają się po lekturze jednej z najnowszych powieści Johna Irvinga „Czwarta ręka”. Jej głównym bohaterem jest reporter telewizyjny - Patrick Wallingford, który nagle zaczyna dostrzegać absurdalność otaczającego go świata mediów - „*Chociaż oglądał transmisje z najwyższą niechęcią, dobrze rozumiał przyświecające programowi intencje. Wobec osób publicznych media zajmowały wyłącznie dwie postawy: czciły tych ludzi albo ich niszczyły, a ponieważ żaloba jest najwyższą formą czci, środki przekazu, co w tej sytuacji zrozumiałe, śmierć sławnych ludzi cenili sobie najwyżej. Śmierć pozwalała bowiem czcić ich i niszczyć jednocześnie - była to zatem sytuacja medialnie wymarzona.*”

„Czwarta ręka” nie jest jednak opowieścią o ręce czwartej władzy, jak o mediach zwykło się mówić, lecz o życiu mężczyzny, któremu indyjski lew odgryzł lewą dłoń. Nie bez znaczenia jest oczywiście fakt, iż mężczyzną tym jest właśnie Patrick Wallingford - dziennikarz całodobowej telewizyjnej stacji informacyjnej, a lew odgryzł mu ową dłoń na oczach milionów widzów. W miarę dalszej lektury okazuje się jednak, że utrata dłoni jest najmniej ważną konsekwencją tego zdarzenia.

Patrick Wallingford jest przystojnym facetem. Kobiety lgną do niego, a on im nie odmawia, wobec czego jego życie seksualne jest, no powiedzmy... dość urozmaicone. Bezdzietny, przystojny rozwodnik prowadzi zatem słodkie życie pozbawione smutnych obowiązków, a jego jedynym zajęciem jest praca, kolejne kilkudniowe romanse i oczekiwanie na dawcę ręki, którą w Bostonie ma mu przeszczepić chirurg, z niecierpliwością czekający na możliwość przeprowadzenia pierwszej w Stanach Zjednoczonych transplantacji dłoni. Pewnego dnia ręka się znajduje, jednak żona tragicznie zmarłego dawcy domaga się prawa do widywania dłoni męża. Mimo to dochodzi do przeszczepu, a Patrick Wallingford, wtedy już znany prezenter telewizyjny popularnie nazywany „facetem od lwów”, poza nową ręką otrzymuje coś więcej... „*Czwarta ręka - to niepoprawna polityczna komedia, satyra i erotyczna farsa - a nade wszystko wzruszająca opowieść o potędze miłości, pozwalającej odkupić własne winy i zacząć życie od nowa.*” - brzmi jedna z recenzji książki. „*Czwarta ręka*”, to jednak także fascynująca opowieść o realiach dzisiejszych mediów, o panującej w nich znieczulicy, braku skrupułów i bezpardonowej rywalizacji. Polecam tę powieść z osobną mężczyznom i kobietom, bo każda płeć dowie się z niej czegoś interesującego o sobie i pewnie każda płeć zrozumie ją nieco inaczej.

Agnieszka Gołąbek



TO JEST KINO!

VISION przedstawia:
ROMANA POLAŃSKIEGO
w filmie ANDRZEJA WAJDY
według komedii
ALEKSANDRA HRABIEGO FREDRY
„ZEMSTA”

w rolach głównych:
JANUSZ GAJOS, ANDRZEJ SEWERYN,
KATARZYNA FIGURA, DANIEL OLBRYCHSKI,
AGATA BUZEK, RAFAŁ KRÓLIKOWSKI

W kinach od 4 października!
DLACZEGO ZEMSTA?

Po imponującym sukcesie ekranizacji poematu Adama Mickiewicza Pan Tadeusz, którą obejrzało w polskich kinach ponad sześć mi-



lionów widzów, wybitny reżyser Andrzej Wajda, laureat przyznanego mu w 2000 roku Oscara za całokształt twórczości, sfilmował Zemstę Aleksandra Fredry. Te napisane w tym samym czasie dwa arcydzieła polskiej literatury dzieli wszystko

– mówi Wajda. Powstały na emigracji „Pan Tadeusz” karmi się głównie tęsknotą za utraconą krainą wolności. „Zemsta”, napisana w kraju – ostrym, ironicznym stylem, choć chyba najpiękniejszym polskim językiem – daje obraz tych cech narodowych, które stawały się tylekroć przyczyną naszych narodowych nieszczęść. Tak właśnie zobaczeni bohaterowie „Zemsty” są przedmiotem naszego zainteresowania. Utwór ten przenieśliśmy na ekran niemal w całości, bez żadnych przeinaczeń. Uważam jednak, że dzisiaj, gdy widzimy wokół nas tę brutalność w polityce i stosunkach

między ludzkich, mam prawo doszukiwać się w „Zemście” kwintesencji polskiego charakteru narodowego. W czym objawia się ten „polski charakter”? W podejrzliwości, nieufności wobec drugiego człowieka, w niechęci do zaakceptowania odmiennego punktu widzenia. Te wady posiadają dwaj główni antagoniści z „Zemsty” – zamknięci w ciasnym świecie własnych interesów, nieskorzy do porozumienia. Ów sławny mur graniczny, który ich rozdziela, nie jest murem jedynie w materialnym znaczeniu, ale barierą mentalną, którą najdobitniej akcentują słowa Cześnika:

././ Wprzód w morzu wyschnie woda,
niż tu u nas będzie zgoda ././.

Więcej o „Zemście” w następnym numerze PGM.



DYSTRYBUTOREM FILMU JEST VISION !!!

Przygotowała: Agnieszka Gołąbek

Szerokiej drogi.



Ubezpieczenia KOMUNIKACYJNE

Ofertę ubezpieczeń komunikacyjnych OC, AC i NNW dla użytkowników samochodów w kraju i za granicą, dostępną w wielu dogodnych wariantach, wzbogaciliśmy o gwarancję szybkiego reagowania WARTA MOTO-ASSISTANCE.

infolinia: 0 801 308 308*

*opłata jak za połączenie lokalne

Nowy portal www.warta.pl
Sprawdź, co jeszcze...